

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

26 lutego 2019

nr 16 (LXXIV)

cena: 13 Kč



WEEKEND W REGIONIE
**PANIE PROSZĄ
DO TAŃCA**
STR. 4



KULTURA
**GENIALNA
LEKCJA MUZYKI**
STR. 6



EKONOMIA
**BIZNES TRZEBA
PROWADZIĆ**
STR. 7



Kolejny raz bezkonkurencyjni

WYDARZENIE: Ceremonią medalową w Starym Domu Zdrojowym w Krynicy-Zdroju zakończyły się w sobotę I Młodzieżowe Polonijne Mistrzostwa Sportów Zimowych. Reprezentacja młodych Polaków z Republiki Czeskiej wywalczyła w nich 16 złotych, 13 srebrnych i sześć brązowych medali. Ponadto Agata Staszowska zdobyła też nagrodę specjalną za wybitne osiągnięcia. – Zgodnie z regulaminem mistrzostw nie honorowano tym razem zwycięzców klasyfikacji medalowej, niemniej bezsprzecznie byliśmy najlepszą ekipą biorącą udział w tych zawodach – cieszył się Henryk Cieślak, wiceprezes PTTŚ „Beskid Śląski” i zarazem opiekun zaolziańskiej drużyny.

Witold Koźdoń

Zawody rozpoczęły się w środę. Do znanego uzdrowiska zjechało prawie 200 młodych Polaków z 12 krajów: Ukrainy, Litwy, Białorusi, Czech, Rosji, Kazachstanu, Wielkiej Brytanii, Islandii, Austrii, Włoch, Węgier, Hiszpanii. Wystartowała w nich młodzież między 14. a 28. rokiem życia. Rywalizacja toczyła się w trzech kategoriach wiekowych oraz czterech dyscyplinach: narciarstwie biegowym, alpejskim, short tracku i snowboardzie. Areną zmagania były natomiast narciarska na stoku Jaworzyny Krynickiej, trasy narciarskie Centrum Sportów Zimowych w Ptaszkowej oraz lodowisko w Muszynie.

– Już przed wyjazdem do Krynicy założyliśmy mocny udział w naszych koronnych dyscyplinach, czyli narciarstwie alpejskim, biegach narciarskich oraz snowboardzie, natomiast świadomie odpuściliśmy – i to nie jest żart – short track, bo chcieliśmy dać okazję innym do zdobycia medali – mówił Henryk Cieślak, dodając, że w snowboardzie wystartowały dwie utalentowane Polki z Hiszpanii, które w swych kategoriach wiekowych wywalczyły złote medale, a na trasach biegowych Polacy z Litwy zdobyli dwa krążki, złoto i srebro. – Resztę medali wywalczyli nasi reprezentanci, więc hegemonia młodych sportowców z Republiki Czeskiej była w Krynicy bezapelacyjna. Natomiast organizacyjnie mistrzostwa przebiegły bez zarzutu. Logistyka działała, mieszkaliśmy w dobrym hotelu, jedzenie mieliśmy wyśmienite. Młodzieżowych mistrzostw nie da się jednak porównać z „dorosłymi” igryskami, bo są one znacznie większym



• Biegi narciarskie przeprowadzono na trasach w Ptaszkowej.
Fot. ARC organizatorów

sportowym przedsięwzięciem – zaznaczył Henryk Cieślak.

Jedną z gwiazd krynickich zawodów, uhonorowaną specjalną nagrodą za wybitne osiągnięcia sportowe, była nasza reprezentantka Agata Staszowska. – Te mistrzostwa były świetnie zorganizowane i bardzo mi się tutaj podobało. Miałam też okazję poznać wielu nowych ludzi – podsumowała imprezę Agata Staszowska, która w Krynicy była bezkonkurencyjna zarówno w alpejskim slalomie, jak i slalomie gigancie (wywiad z nią publikujemy w środku numeru).

Do Brześcia pełna wrażeń wróciła także Tatiana Sirucz, złota medalistka w short tracku. – Krynica to piękne miasto, ludzie byli bardzo mili, a organizacja świetna – dzieliła się wrażeniami.

– Impreza wypaliła na sto procent. Myślę, że wszystkim się podobało, więc kolejne edycje tych mistrzostw mogą być tylko lepsze – przekonywał z kolei Rafał Witnik z Austrii, który rywalizował w narciarstwie na stoku Jaworzyny Krynickiej.

Młodzieżowe Polonijne Mistrzostwa Sportów Zimowych uzupełnił bogaty

program wydarzeń towarzyszących. Znalazły się w nim imprezy rozrywkowe, koncerty, a także młodzieżowe forum poświęcone m.in. perspektywom rozwoju sportów polonijnych oraz pomysłom na nowe wydarzenia integrujące Polonię wokół idei olimpijskich.

Do czasu oddania do druku tego numeru „Głosu” nie były jeszcze znane wyniki wszystkich konkurencji krynickich mistrzostw. Podamy je więc naszym Czytelnikom, jak tylko będzie to możliwe.

REKLAMA



Zapraszamy na premierę filmu dokumentalnego:

»Polski Sport na Zaolziu«

w środę 27 lutego o godz. 16.00

w Teatrze w Czeskim Cieszynie

Przyjdźcie z rodzinami oglądać siebie i kolegów sportowców

GŁ-127

NASZ »GŁOS«



Beata Schönwald
beata.schonwald@glos.lvs

Kiedy mniej więcej dwa tygodnie temu po raz pierwszy pojawiła się informacja, że grupa miejscowych aktywistów rozpoczęła działania na rzecz oderwania się Żywocic od Hawierzowa, wszyscy od razu zaczęli przeliczać. – Czy będzie się to opłacać? Czy samodzielna gmina Żywocice będzie miała środki na to, by wyremontować ten lub inny chodnik? – brzmiały pierwsze pytania. Nie przeczę, że to logiczne, rozsądne i ekonomicznie poprawne. No bo w końcu, jak w życiu, jeżeli decyduje się żyć bez matki (Hawierzowa), to muszę najpierw skalkulować, czy będzie mnie (Żywocice) na to stać.

Na razie nikt nie jest w stanie powiedzieć, jak wypadną rachunki. Prognozowanie rozmiarów budżetu samodzielnych Żywocic na podstawie budżetów gmin o zbliżonej liczbie ludności tak naprawdę niczego nie daje. Każda gmina ma swoje specyficzne uwarunkowania i każda ma swoich gospodarzy, którzy mniej lub bardziej skutecznie potrafią zarządzać tym, co mają, i pozyskiwać z różnych programów pieniądze, których nie posiadają. Dlatego nikt dziś nie zagwarantuje mieszkańcom, że kiedy Żywocicanie wezmą stery wioski w swoje ręce, będzie żyło im się lepiej i dostatniej. Co jednak, jak sądzę, obiecać można i nawet obliczyć(!), to to, że każdy głos jednego z 1340 mieszkańców Żywocic będzie tu na pewno bardziej słyszalny niż w 73-tysięcznym Hawierzowie.

Na to, czy Żywocice będą samodzielną gminą czy nie, nie mam żadnego wpływu. Nie mieszkam w Żywocicach i nigdy nie mieszkałam. Mój dom stoi jednak tuż po drugiej stronie lasu oddzielającego Suchą Górą od Żywocic. Tego samego lasu, w którym 6 sierpnia 1944 roku rozstrzelano kilku z 36 niewinnych mężczyzn. Myślę, że właśnie przez pamięć o ofiarach zbrodni, której hitlerowcy dokonali na mieszkańcach Żywocic, miejscowość ta zasługuje na samodzielność i większą rozpoznawalność. Na nazwę na urządzenie gminy i tablicach wjazdowych, na punkt na mapie, na przyszłość pod własną marką Żywocice.

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«...



• **Mistrz drugiego planu...** Na pewno większość czytelników rozpozna w tle Karola Suszkę, byłego dyrektora Teatru Cieszyńskiego. Na pierwszym planie Małgorzata Siuda, która przygotowuje w Szczytnie premierę „Opowieści Lasku Wiedeńskiego”, dramatu Ödöna von Horvátha. Spektakl będzie można obejrzeć w sobotę 2 marca o godz. 17.30. 5 marca „Opowieści” obejrzą widzowie w Hawierzowie, a dzień później także publiczność w Karwinie. (wik)

CYTAT NA DZIS



Joanna Kulig

aktorka, tuż po gali rozdania Oscarów, na której film „Zimna wojna” nie zdobył niestety ani jednej statuetki

•••
Ciesz się tym, co się tutaj dzieje, i jestem naprawdę szczęśliwa. To największa przygoda mojego życia

DZIŚ...

26

lutego 2019

Imieniny obchodzą:

Aleksander, Mirosław
Wschód słońca: 6.37
Zachód słońca: 17.20
Do końca roku: 308 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Dinozaura
Dzień Pozdrawiania
Blondynek
Przysłowia:
„Czasem tak się luty rozklei, że się wół napije z koleji”

JUTRO...

27

lutego 2019

Imieniny obchodzą:

Auksencja, Gabriel
Wschód słońca: 6.35
Zachód słońca: 17.22
Do końca roku: 307 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Niedźwiedzia
Polarnego
Przysłowia:
„W lutym wiele wody - całe lato bez pogody”
„Luty stały, latem upały”

POJUTRZE...

28

lutego 2019

Imieniny obchodzą:

Hilary, Makary, Roman
Wschód słońca: 6.33
Zachód słońca: 17.23
Do końca roku: 306 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Chorób Rzadkich
Przysłowia:
„Tłusty czwartek pączkami fetuje, a od Popielca ścisły post szykuje”

POGODA

wtorek



dzień: 1 do 7 C
noc: 4 do 3 C
wiatr: 1-4 m/s

środa



dzień: 1 do 5 C
noc: 3 do 2 C
wiatr: 1-2 m/s

czwartek



dzień: 3 do 13 C
noc: 8 do 5 C
wiatr: 4-6 m/s

Rocznica poprzedzi Zgromadzenie Ogólne

Coraz więcej kamer

24 reprezentantów organizacji członkowskich oraz pełnomocników gminnych wzięło udział w czwartkowym posiedzeniu Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków w RC. Zebrani w czeskokocieszyńskiej siedzibie Kongresu Polaków zaakceptowali plan tegorocznego budżetu, zdecydowali również, że Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w RC odbędzie się 18 kwietnia przyszłego roku. Miesiąc wcześniej wydarzenie to poprzedzą natomiast obchody 30. rocznicy powstania Kongresu Polaków w RC.



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Witold Koźdoń

W programie czwartkowego posiedzenia Rady Przedstawicieli KP znalazła się jak zwykle „kon-

trola realizacji podjętych uchwał” oraz podsumowanie działalności Rady KP od ostatniego posiedzenia Rady Przedstawicieli. Temat ten omówił prezes Kongresu Polaków w RC, Mariusz Wałach, który podsumował również wizytę w Senacie RP, w trakcie której zaprezentował polskim parlamentarzystom „Wizję 2035”.

– Ważnym punktem była dyskusja nad planem tegorocznego budżetem Kongresu Polaków. Główne założenia dokumentu zaprezentowała Danuta Branna i został on przez zebranych zaakceptowany – mówi Małgorzata Rakowska, prezes Rady Przedstawicieli KP, która jak zwykle prowadziła obrady.

Ciekawą dyskusją wywiązała się także na temat Karty Polaka. – Docierają do nas głosy z terenu, że taki dokument byłby potrzebny, zwłaszcza Zaolziakiem pracującym w Polsce, dlatego Rada Przedstawicieli podjęła już oficjalną uchwałę, w której zabiega o objęcie Kartą także Polaków żyjących w Republice Czeskiej. Również Mariusz Wałach w trakcie wizyty w Senacie rozmawiał na ten temat z przedstawicielką Ministerstwa Spraw Zagranicz-

nych. Temat jest więc w toku i wiadomo już, że będzie się łączył z wieloma zmianami – przekazuje Małgorzata Rakowska.

Ponieważ obecna Rada Kongresu Polaków weszła w przedostatni rok swej działalności, jednym z tematów lutowej Rady Przedstawicieli KP były również przygotowania do organizacji Sejmików Gminnych. Postanowiono ponadto, że Zgromadzenie Ogólne KP odbędzie się 18 kwietnia 2020 r. – O organizacji Sejmików trzeba myśleć już teraz, dlatego mówiliśmy o tematach i problemach, jakim mogłyby one zostać poświęcone. Dodatkowo, w 2020 roku przypadnie ważna rocznica, 30-lecia istnienia Kongresu Polaków, który został założony 3 marca 1990 roku. Obchody jubileuszu poprzedzą więc o miesiąc przysioroczne Zgromadzenie Ogólne – zapowiada Małgorzata Rakowska i dodaje, że w ubiegłotygodniowej Radzie Przedstawicieli KP wzięła udział Marta Kmet'. Dyrektorka Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w RC przedstawiła zebrany aktualną sytuację polskiego szkolnictwa na Zaolziu.



• Operator stanowiska monitoringu. Fot. ARC

Nowe kamery i nowoczesne rozwiązania techniczne w Centrum Nadzoru Monitoringu – takie są efekty 10-milionowej inwestycji samorządu Karwiny w bezpieczeństwo mieszkańców. Dzięki współpracy z Policją RC, Strażą Miejską i innymi instytucjami wyznaczono 33 nowe punkty monitoringu wizyjnego, w których zainstalowano 77 nowych kamer.

– Nowe kamery zainstalowaliśmy w ramach projektu „Dekalog Bezpiecznej Karwiny”. Pojawiły się na przykład w okolicy gimnazjum, gdzie mają one zapewnić uczniom bardziej bezpieczną drogę do szkoły. Kolejne, na życzenie mieszkańców, umieściliśmy na Rynku Uniwersyteckim, na dworcu autobusowym, placu Budowniczych

oraz na przystani łódek – powiedział Jan Wolf, prezydent miasta. Równocześnie zmodernizowano Centrum Nadzoru Monitoringu Straży Miejskiej. Ekran zostały zastąpione specjalnym czarnym płótnem z projektorem HD. Zastosowano unikatową platformę programową, która wykorzystuje m.in. sztuczną inteligencję do analizy zjawisk uchwyconych przez kamerę.

Łącznie na terenie miasta znajdują się 144 kamery, w tym 132 statyczne i 12 obrotowych. W planie na bieżący rok jest dalsze poszerzenie i połączenie w jedną całość systemów monitoringu wizyjnego, działających w ramach różnych instytucji i organizacji miejskich. (dc)

1637

przypadków ostrych infekcji dróg oddechowych (w tym grypy) na 100 tys. mieszkańców odnotowano w ub. tygodniu w województwie morawsko-śląskim. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ostrawie poinformowała w piątek, że we wszystkich powiatach regionu (za wyjątkiem Ostrawy) liczba chorych powoli spada. Najczęściej chorują dzieci do piątego roku życia (5359 przypadków na 100 tys. mieszkańców). Spada liczba poważnych powikłań grypy, wymagających leczenia na szpitalnych oddziałach intensywnej terapii. Niemniej pojawiło się 14 takich przypadków. Łącznie w sezonie 2018/2019 zmarło już na grype 10 osób. (dc)

W SKRÓCIE

Nowe święto

Polska będzie mieć nowe święto. W piątek Sejm RP przyjął ustawę zakładającą ustanowienie dnia 14 kwietnia Świętem Chrztu Polski. Będzie ono miało charakter państwowy, lecz nie będzie dniem wolnym od pracy. Zgodnie z intencją ustawodawców ma zachęcić obywateli Polski do refleksji nad pamiętnym wydarzeniem i do wywieśnienia w tym dniu biało-czerwonych flag. Za ustawą głosowało 279 posłów, przeciwko 125, wstrzymało się 14. Ustawa w wersji przyjętej przez Sejm głosi, że dzień 14 kwietnia ustanawia się Świętem Chrztu Polski w celu upamiętnienia tego wydarzenia – „zważywszy na doniosłość decyzji Mieszka I, uznawanej za początek Państwa Polskiego”. (dc)

Włamywacz schwytyany

Dwudziestolatek systematycznie okradał mieszkańców Karwiny. Teraz stanie przed sądem, który może go posłać na pięć lat do więzienia. Policja postawiła mu zarzuty. – Młodzieniec rozpoczął przestępczy proceder w sierpniu ub. roku. W dzielnicach Nowe Miasto i Granice włamał się do mieszkańca, dwóch piwnic oraz budynku gospodarczego. Ukraść telewizor, torbę, rower i kask rowerowy – poinformowała Złatusze Viačkowa, rzeczniczka policji. Kradzież kontynuował w październiku i w grudniu ub. roku. Z piwnic na Granicach i Nowym Mieście ukradł dwa rowery, rolki oraz płytę elektryczną. Ostatnie włamanie miały miejsce miesiąc temu. Policja udokumentowała 13 przypadków włamań. Młody przestępca był już w przeszłości karany. (dc)

E-dowody nad Wisłą

Od 4 marca Polacy będą mogli składać wnioski o wydanie nowych dowodów osobistych z warstwą elektroniczną. Jak zapewnia Ministerstwo Cyfryzacji, przedsięwzięcie weszło w ostatnią fazę realizacji. Podobne dokumenty funkcjonują już w Republice Czeskiej od 1 lipca 2018 r.

– Finalizujemy projekt, który powinien być zakończony wiele lat temu. Jesteśmy tuż przed uruchomieniem wydawania dowodów osobistych z warstwą elektroniczną – podkreśla Marek Zagórski, minister cyfryzacji. (wik)

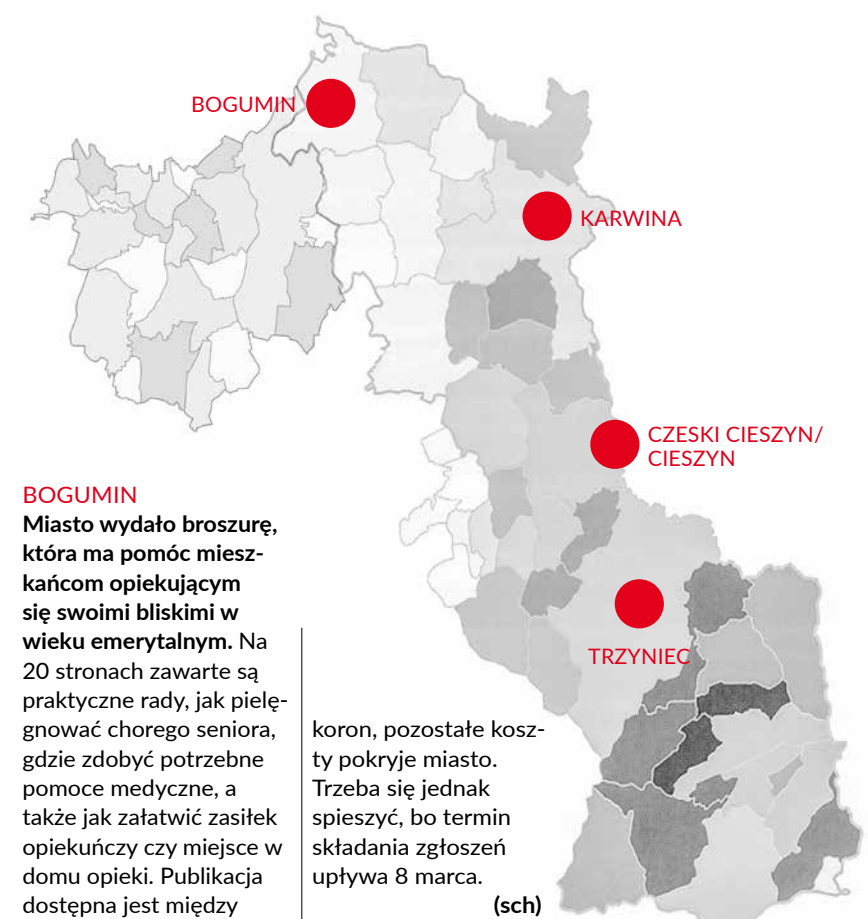
Główne grzechy ciężarówek

Autobusy i ciężarówki znalazły się ostatnio na celowniku morawsko-śląskiej policji. Od czwartku do piątku na terenie całego województwa trwała akcja kontrolna, w której dziesiątki funkcjonariuszy drogówki skupiły się na przestrzeganiu przepisów w zakresie przewożenia pasażerów oraz niebezpiecznych ładunków, stanie technicznym pojazdów oraz niedozwolonej manipulacji tachografami i kartami pamięci kierowców.

Tylko w ciągu dwóch dni policjanci skontrolowali 217 samochodów ciężarowych. W 38 przypadkach stwierdzili naruszenie przepisów, a pięciu kierowcom zabronili kontynuowania jazdy. Najczęstszym przewinieniem

Wnioski o e-dowody będzie można składać od poniedziałku, 4 marca. Pomyślnie przebiegły już testy, które zostały przeprowadzone w kilkudziesięciu urzędach w całej Polsce. Nowy dokument będzie zawierał mikroprocesor z zakodowanymi danymi osoby i dokumentu, które znajdowały się dotychczas na dowodzie osobistym. Będzie też wyposażony w podpis elektroniczny, którego użycie będzie skutkowało dla podmiotów publicznych takim samym skutkiem jak podpis własnoręczny. (wik)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMIN
Miasto wydało broszurę, która ma pomóc mieszkańcom opiekującym się swoimi bliskimi w wieku emerytalnym. Na 20 stronach zawarte są praktyczne rady, jak pielęgnować chorego seniora, gdzie zdobyć potrzebne pomoce medyczne, a także jak załatwić zasiłek opiekuńczy czy miejsce w domu opieki. Publikacja dostępna jest między innymi w przychodniach i szpitalu, w ratuszu, można ją także pobrać ze strony internetowej miasta. (sch)

CZESKI CIESZYŃ
Miasto przyjmuje zgłoszenia na letnie wczasy zdrowotne, które odbędą się w Bielej pod Pradziadem w dwóch turnusach (1-10 i 10-19 lipca). Pobyty przeznaczone są dla dzieci w wieku 8-14 lat, które w ciągu ostatnich trzech lat nie były uczestnikami wyjazdów zagranicznych. Opłata od dziecka wynosi 1000

koron, pozostałe koszty pokryje miasto. Trzeba się jednak spieszyć, bo termin składania zgłoszeń upływa 8 marca. (sch)

KARWINA
Od wczoraj petenci miejscowego oddziału Powiatowej Ubezpieczalni Zdrowotnej nie zatapiają pod jej dotychczasowym adresem przy ulicy Pocztowej. Powodem jest przeprowadzka do obiektu stojącego naprzeciwko Uniwersytetu Śląskiego. Tam można będzie załatwić sprawę od poniedziałku 4 marca. (sch)

TRZYNIEC
Lepszej jakości i bardziej wyrazisty obraz obie-

cuje od najbliższych dni kino „Kosmos”. To efekt wprowadzenia nowej technologii wyświetlania filmów 3D, która zastąpi starszą i mniej skuteczną, która liczyła już osiem lat. Na wyższą jakość odbioru będzie miał wpływ również nowy ekran, który zainstalowano już na początku roku. Pierwsza trójwymiarowa projekcja z wykorzystaniem nowej technologii polaryzacyjnej oraz okularów 3D odbędzie się w sobotę 2 marca. (sch)

Panie proszą do tańca

Pomysł na ten bal zrodził się prawie sto lat temu w głowach datyńskich „emancypantek”. Odtąd „Babski Bal” organizowany jest niemal co roku. W sobotnią noc bawiła się na nim cała sala Domu PZKO w Błędowicach. Oczywiście, według pierwotnego regulaminu z 1928 roku.

Beata Schönwald

Z pełnym brzmieniem regulaminu balowiczego mogli zapoznać się już przy wejściu do sali. Najważniejsze zasady przypominała również wodzirejka imprezy, Ewa Troszek. Na przykład te, że na tym balu to panie proszą do tańca panów, z wyjątkiem godz. 23.00, kiedy przez chwilę przejmują inicjatywę płęć brzydka, albo że, para, na którą dzwonnik opuści przymocowany do sufitu dzwon, musi się pocałować. – Obecnie panuje moda na powrót do tradycji. Rezygnujemy z jednorazowych naczyń i plastikowych siatek i wracamy do starych dobrych toreb. Organizatorzy tego balu wiedzieli od początku, że tego, co dobre, nie należy zmieniać – przekonywała Troszek.

– Kiedyś ten bal odbywał się w Domu Rolnika w Datyniach. Pierwszym jego organizatorem była Macierz Szkolna w Datyniach. To podobno jej członkinie zaproponowały, żeby zorganizować bal, na którym panie będą prosić do tańca panów. Później z biegiem czasu bal przechodził pewne zmiany. Stary ciężki dzwon z okienkiem zastąpiono nowym lżejszym, z kolei po wojnie wprowadzono konkurs o tytuł Lwa Salonów. Wygrywa go pan, który zbierze najwięcej kotylnionów i talonów. Te otrzymuje za każdy pocałunek pod dzwonem – przybliżył „Głowski” Stanisław Kolorz. Organizację „Babskiego Balu” przejął po swoim ojcu i dziadku. – Były okresy, kiedy z różnych powodów nie urządzano tej imprezy. W latach 90. ub. wieku postanowiliśmy razem z przyjaciółmi powrócić do tradycji „Babskich Balów”. Pomysł chwycił, a ludzie garnęli się jak dawniej drzwiami i oknami – dodał Kolorz.

Również w sobotę wszystkie stoliki na sali były pozajmowane do ostatniego miejsca. – Nie lubię imprez dla snobów, a tu panuje zawsze

swojska, koleżeńska atmosfera. Zabawa jest fajna i na luzie, no i zawsze spotkamy tutaj wielu znajomych – przyznała Marie Farna z Cierlicz. Jako że zastałam ją przy stole z trzema koleżankami, interesowało mnie, czy panie korzystają z przywilejów, jakie przysługują im na tym balu. – Kiedy byliśmy młodsze, bardziej prosiliśmy z tego, że mogłyśmy korzystać do tańca, kogo nam się podobało. Obecnie już nie bardzo nam wypada zapraszać do tańca obcych mężczyzn, tańczymy więc ze swoimi partnerami – przyznała ze śmiechem jedna z nich, Ewa Bilan.

W sobotę parkiet sali Domu PZKO w Błędowicach był pełny: począwszy od inauguracyjnego poloneza aż do ostatnich melodii w wykonaniu kapeli Mr Baby. – Na niektórych balach, które nie mają takiej tradycji, ludzi bardziej trzeba przekonywać, żeby poszaleli na parkiecie. Tu bawią się wszyscy – zauważyła wodzirejka. Były jednak momenty, kiedy balowicze musieli na chwilę zwolnić parkiet innym. Po raz pierwszy, kiedy zatańczyli na nim Eliška Košťálová i David Herman z Klubu Tanczonego „Elan” w Trzyńcu, a po raz drugi, kiedy wystąpił „Chłopobalek” ze swoim nowym programem. Tym razem przedstawił dwa tańce szkockie, w związku z czym w szkockim stylu był utrzymany również bar o wymownej nazwie „Glasgow”. – To szkocki bar, do mióduli nie dajemy alkoholu, spokojnie można więc po niej prowadzić – żartował barman ubrany w spódnicę w kratę.

W niedzielę nad ranem uczestnicy „Babskiego Balu” wracali do domów tej imprezy. W latach 90. ub. wieku postanowiliśmy razem z przyjaciółmi powrócić do tradycji „Babskich Balów”. Pomysł chwycił, a ludzie garnęli się jak dawniej drzwiami i oknami – dodał Kolorz.

Kiedy chłopcy tańczą balet

Kiedy mężczyźni ubrani są w kwadratowe sukienki i poruszają się drobnymi kroczkami po parkiecie, to zabawa jest muirowana. Dlatego też, kiedy w 2004 roku grupa facetów zatańczyła na „Babskim Balu” w Domu PZKO w Błędowicach swojego premierowego kankana, brawa zdawały się nie mieć końca. Od razu też stało się jasne, że „Chłopobalek” nie może skończyć się na jednym udanym występie.

Od tego czasu chłopcy dali już występów szesnaście. Ostatni w sobotę, tym razem w rytmie szkockiej muzyki. Wyćwiczyli go Halina i Adam Hekerowie. – Pomysł sam wpadł mi do głowy. Uważałam, że to w sam raz taniec dla mężczyzn. Jako nauczycielka przygotowuję choreografię tańców na festyny szkolne. Z facetami pracuję się podobnie jak z dziećmi – śmieje się pani Halina. Choreografię dla „Chłopobaletu”

przygotowywała po raz pierwszy. Sprawdziła się w tej roli.

– Pomysł na kolejne tańce rodzą się w głowach choreografów i samych tancerzy, czasami podsuwają temat sami balowicze. Pierwotna choreografia często różni się od końcowego efektu. Na próbach rodzą się nowe pomysły, które znajdują późniejszy wyraz w całym układzie tancerzynie. Zdarza się, że toczymy zagorzałe dyskusje, zanim wprowadzimy kolejną innowację. Tak powstaje taniec, być może, dla profesjonalistów nie do przyjęcia, przez uczestników balu za każdym razem jednak głośno oklaskiwany – przyznaje Stanisław Kolorz. W „balecie” występował już niejednokrotnie, ostatnio jednak razem ze starszymi panami przekazał pafeczkę młodszy. – Po wymianie pokoleniowej średnia wieku obniżyła się o 20 lat, a średnia waga o 20 kilogramów – przekonuje.



• Uczestnicy „Babskiego Balu” uczyli się nowego tańca.



• Tańce standardowe w wykonaniu pary tancerzynie klubu „Elan” w Trzyńcu. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Z facetami pracuje się podobnie jak z dziećmi

Halina Hakera

W ciągu piętnastu lat istnienia „Chłopobaletu” w skład zespołu wchodziłi Polacy, Cześć, a nawet przedstawiciele innych narodowości. W tym roku dołączył do zespołu pochodzący z Niemiec, Andre Kellerberg. Z kolei wysoki poziom pierwszych układów tancerzynie był zasługą m.in. Swatopluka Vavruša, członka baletu ostrawskiego, który zatańczył z chłopa-



• „Chłopobalek” po szkocku i z poczuciem humoru. Fot. BEATA SCHÖNWALD

mi-amatorami „Jeziro łabędzie”. Zresztą układy tancerzynie „Chłopobaletu” też mają międzynarodowy charakter. Wystarczy wspomnieć taniec bogiń greckich, taniec barowy z Chicago, taniec brzucha, tańce z Japonii, taniec ludożerców itp. Występ na „Babskim Balu” poprzedzają długie miesiące

przygotowań. Pierwsze próby rozpoczynają się już w połowie października. Odpowiedniego czasu wymaga też uszycie strojów. Te cechuje nie tylko pomysłowość, ale też pełny profesjonalizm. Ich autorką jest bowiem sprawdzona krawcowa i projektantka, Renata Staś. (sch)

Pioseczański » bal brykietowy «



Kto wie, być może karnawałowy Bal PZKO w Piosku 2019 przejdzie do historii jako „bal brykietowy”? Jednak kiedy w sobotę 23 lutego, półtorej godziny po zachodzie słońca, pierwsi goście przekraczali progi miejscowej gospody „U Łabaj”, to jeszcze nic tego nie zapowiadało. Zaczniemy zatem od początku.

Jarosław Jot-Drużycki

Tradycją jest, że pezetkaowski bal w Piosku odbywał się pod koniec karnawału, że jest jednym z ostatnich, jakie mają miejsce we wsi. Tradycją jest, że przyjeżdża tu sporo par z okolicznych wiosek i z Jabłonkowa. Wreszcie tradycją jest, że pierwsi balowicze zasiadają przy stołach już przed siódmą wieczór, chociaż do rozpoczęcia imprezy pozostaje jeszcze godzina. Albowiem nie tak dawno nie było miejscówek i wtedy większość osób stawiła się o szóstej, aby zająć najlepsze miejsce dla swojej rodziny czy znajomych. I chociaż teraz jest już rezerwacja i śmiało można przyjść na pięć minut przed rozpoczęciem, to przywyczajenie pozostało.

Dwudziesta zero zero wyświetla się na wszystkich telefonach komórkowych.

– Pozwólcie, że was powitam w języku ojczystym, ponieważ tutaj na Zaolziu nie ma dużo okazji, by gadać po polsku – mówi otwierając imprezę jej gospodarz, Janek z Brzega czyli Jan Michalik, który po raz pierwszy występuje w tej roli, choć w zeszłym roku dał się poznać szerokiej publiczności jako konferansjer na Gorołskich Świątecznych. Z kolei prezes miejscowego koła, Alojzy Wocławek, życzy wszystkim dobrej zabawy. Michalik przyznaje w kuluarach, że kiedyś krytycznie patrzył na organizację balu, ale kiedy to jemu przypadła ta funkcja, to przyznał, że jednak nie jest tak łatwo i że to ogromna odpowiedzialność.

– Ale myślę, że to doświadczenie dla mnie, młodego człowieka, jest bardzo przydatne.

Michalik ma raptem dwadzieścia trzy lata, więc jeszcze nie jeden bal przed nim. A teraz stara się czujnym wzrokiem gospodarza mieć bacznie na oku.

– Byli zadowoleni wszyscy, by im nic nie brakowało, a w razie czego, by wszystko załatwiać na bieżąco. By wszystko grało i śpiewało.

A gra i śpiewa zespół Galax i robi to nieprzerwanie od 1989 roku. To kolejna pioseczańska tradycja. No i polonez. Już od szeregu lat tańczy się tutaj w rytm poloneza Wojciecha Kilara z filmowej adaptacji „Pana Tadeusza”. I kiedy odzywają się pierwsze takt – dwie pary kroczą dostojnie wokół sali i stopniowo dołączają się kolejne i kolejne. Stoliki pozostają samotne, dźwigając jedynie na sobie ciężar koreczków, kanapek i w miarę jeszcze pełnych butelek. A zaraz kapela gra „Płyniesz Olzo”. W pierwszej chwili nie do rozpoznania. Przecież to walczyki! Podczas śpiewu jakoś nie słychać tego metrum.

Repertuar zróżnicowany, do tańca dla każdego. Są więc i „Sokolę”, i „Hej Górale”, ale nagle słychać zachrypnięty głos, który



Zdjęcia: Jot

większości już zdjęte. Kolejka spokojnie się

powtarza w refrenie słowa o cudowności tego świata – „What A Wonderful World”. Ale to nie Louis Armstrong. Ten uśmiecha się pewnie gdzieś w jazzowym niebie. To Robert Ramik z „Galaxu” tak brawurowo wykonuje niezapomniany przebieg mistrza.

– Ale już „Ona tańczy dla mnie” z repertuaru zespołu Weekend rozpala salę do szaleństwa. Wszyscy podrygują w kółeczku, a co chwila ktoś wyskakuje na środek. Jedna dziewczyna kręci się wokół własnej osi, wirująca spódnica unosi się do sufitu. Niewiele starsza, acz pełna wigoru kobieta w czarnej długiej sukni ściga pantofle i wkracza na środek posuwistym ruchem kankana. A panowie gorsi? O nie! Właśnie wpada z impetem chłopak i wykonuje breakdance, przez chwilę stoi na jednej ręce. Wszyscy klaszczą. Robi że dwa obroty. Owacje! Wzniesione w górę dłonie, uśmiechy na twarzach i powszechna radość. Tak się bawi Piosek, tak się bawi w przedostatnią sobotę karnawału „U Łabaj”.

Trzeba się jednak między tańcami pokrzepić czymś w buficie, sło wo zamienić z kolegą i sąsiadem. Obok sprzedawane są już kwiaty i kotylnion. Panowie grzecznie stoją w kolejce po czerwone lub złote tulipany. Rozmawiają, komentują, przecierają spoczone twarze i polują na kwiaty. Marynarki w

przesuwa. Dla każdego kwiatka starczy. A przy kotylnionach... Tam to rwetes niesamowity. Gwar, harmider, przepychanie, przebieranie, wybieranie.

– Jedyn, dwo, trzi, czytyrzy, osiyim. Osiymdziesiąt koron – mocny kobiecy głos przekrzykuje pozostałe. Znow gwar. Kotylnion spada. Śmiech. Liczenie. Jak w ulu. Doprawdy jak w ulu krzątają się te podrygują w kółeczku, a co chwila ktoś wyskakuje na środek. Jedna dziewczyna kręci się wokół własnej osi, wirująca spódnica unosi się do sufitu. Niewiele starsza, acz pełna wigoru kobieta w czarnej długiej sukni ściga pantofle i wkracza na środek posuwistym ruchem kankana. A panowie gorsi? O nie! Właśnie wpada z impetem chłopak i wykonuje breakdance, przez chwilę stoi na jednej ręce. Wszyscy klaszczą. Robi że dwa obroty. Owacje! Wzniesione w górę dłonie, uśmiechy na twarzach i powszechna radość. Tak się bawi Piosek, tak się bawi w przedostatnią sobotę karnawału „U Łabaj”.

– Idmy po calusy – uśmiecha się i wychodzi w poszukiwanie najpiękniejszych ust. Ale za nim kolejny w szusach sunie z bukiem wśród tańczących par. Inny stoi pośrodku sali z dwoma kwiatkami i sam już chyba właściwie nie wie, komu by je podarować. Wyłuskuje fotoreporterkę „Zwrotu”, która to tu, to tam wychylił się niepostrzeżenie ze swoim aparatem i uwiecznił na wieczną Zaolzia pamiątkę te figle i te harce, te tańce z łydą kwiatka w zębach. Chłopak już jest przy niej, a ta za niewinnego buziaka ma już czerwonego tulipana z złotym obramowaniem. To kto teraz będzie robił zdjęcia?

Łatwiej jest jednak wręczyć kwiatek, niż przypiąć kotylnion. To dopiero trudna sztuka. Należy uważać, aby nie wbić szpilki w skórę, albo – co nie daje panie Boże – w serce (szczególnie jeśli gdzieś obok stoi żona lub narzeczona). Więc najpierw delikatnie trzeba uchwylić palcami lewej dłoni kłapę marynarki, albo koszuli, pociągając ją nieco ku sobie i precyzyjnie przebić materiał szpileczką z dyndającym na niej kotylnionem, ale tak sprytnie, aby nie spaść on później w tańcu i nie został rozdeptany przez balowiczów.

I kiedy Wasz reporter przypatruje się właśnie tej technice przypinania i skrzętnie to odnotowuje w kajejku, słyszy nagle przed sobą nieznanego głos. I to nie głos ludu, a głos kobiety. – Myślę, że panu to będzie pasowało. Podnosi wzrok. Sympatyczna blondyna wpina mu – dokładnie jak to zostało opisane wcześniej – kotylnion. Jest to malutki, puciotki, uśmiechnięty muchomorek. Radosny z tego, że trujący. I znow tańce, tańce i zabawa, parkiet ani na chwilę nie pozostaje pusty. Bal trwa. Aż tu nagle... – Proszę uporządkować stoły, usunąć to, czego tam nie potrzeba i wyciągnąć losy – władczy głos gospodarza balu zapowiada tombolę. Na białych już są porozkładane losy różowe i niebieskie, ze stemplem Macierzy Szkolnej i bez. Każde, niż przypiąć kotylnion. To dopiero trudna sztuka. Należy uważać, aby nie wbić szpilki w skórę, albo – co nie daje panie Boże – w serce (szczególnie jeśli gdzieś obok stoi żona lub narzeczona). Więc najpierw delikatnie trzeba uchwylić palcami lewej dłoni kłapę marynarki, albo koszuli, pociągając ją nieco ku sobie i precyzyjnie przebić materiał szpileczką z dyndającym na niej kotylnionem, ale tak sprytnie, aby nie spaść on później w tańcu i nie został rozdeptany przez balowiczów.

– Idmy po calusy – uśmiecha się i wychodzi w poszukiwanie najpiękniejszych ust. Ale za nim kolejny w szusach sunie z bukiem wśród tańczących par. Inny stoi pośrodku sali z dwoma kwiatkami i sam już chyba właściwie nie wie, komu by je podarować. Wyłuskuje fotoreporterkę „Zwrotu”, która to tu, to tam wychylił się niepostrzeżenie ze swoim aparatem i uwiecznił na wieczną Zaolzia pamiątkę te figle i te harce, te tańce z łydą kwiatka w zębach. Chłopak już jest przy niej, a ta za niewinnego buziaka ma już czerwonego tulipana z złotym obramowaniem. To kto teraz będzie robił zdjęcia?

Łatwiej jest jednak wręczyć kwiatek, niż przypiąć kotylnion. To dopiero trudna sztuka. Należy uważać, aby nie wbić szpilki w skórę, albo – co nie daje panie Boże – w serce (szczególnie jeśli gdzieś obok stoi żona lub narzeczona). Więc najpierw delikatnie trzeba uchwylić palcami lewej dłoni kłapę marynarki, albo koszuli, pociągając ją nieco ku sobie i precyzyjnie przebić materiał szpileczką z dyndającym na niej kotylnionem, ale tak sprytnie, aby nie spaść on później w tańcu i nie został rozdeptany przez balowiczów.

I kiedy Wasz reporter przypatruje się właśnie tej technice przypinania i skrzętnie to odnotowuje w kajejku, słyszy nagle przed sobą nieznanego głos. I to nie głos ludu, a głos kobiety. – Myślę, że panu to będzie pasowało. Podnosi wzrok. Sympatyczna blondyna wpina mu – dokładnie jak to zostało opisane wcześniej – kotylnion. Jest to malutki, puciotki, uśmiechnięty muchomorek. Radosny z tego, że trujący. I znow tańce, tańce i zabawa, parkiet ani na chwilę nie pozostaje pusty. Bal trwa. Aż tu nagle... – Proszę uporządkować stoły, usunąć to, czego tam nie potrzeba i wyciągnąć losy – władczy głos gospodarza balu zapowiada tombolę. Na białych już są porozkładane losy różowe i niebieskie, ze stemplem Macierzy Szkolnej i bez. Każde, niż przypiąć kotylnion. To dopiero trudna sztuka. Należy uważać, aby nie wbić szpilki w skórę, albo – co nie daje panie Boże – w serce (szczególnie jeśli gdzieś obok stoi żona lub narzeczona). Więc najpierw delikatnie trzeba uchwylić palcami lewej dłoni kłapę marynarki, albo koszuli, pociągając ją nieco ku sobie i precyzyjnie przebić materiał szpileczką z dyndającym na niej kotylnionem, ale tak sprytnie, aby nie spaść on później w tańcu i nie został rozdeptany przez balowiczów.

– Idmy po calusy – uśmiecha się i wychodzi w poszukiwanie najpiękniejszych ust. Ale za nim kolejny w szusach sunie z bukiem wśród tańczących par. Inny stoi pośrodku sali z dwoma kwiatkami i sam już chyba właściwie nie wie, komu by je podarować. Wyłuskuje fotoreporterkę „Zwrotu”, która to tu, to tam wychylił się niepostrzeżenie ze swoim aparatem i uwiecznił na wieczną Zaolzia pamiątkę te figle i te harce, te tańce z łydą kwiatka w zębach. Chłopak już jest przy niej, a ta za niewinnego buziaka ma już czerwonego tulipana z złotym obramowaniem. To kto teraz będzie robił zdjęcia?

Łatwiej jest jednak wręczyć kwiatek, niż przypiąć kotylnion. To dopiero trudna sztuka. Należy uważać, aby nie wbić szpilki w skórę, albo – co nie daje panie Boże – w serce (szczególnie jeśli gdzieś obok stoi żona lub narzeczona). Więc najpierw delikatnie trzeba uchwylić palcami lewej dłoni kłapę marynarki, albo koszuli, pociągając ją nieco ku sobie i precyzyjnie przebić materiał szpileczką z dyndającym na niej kotylnionem, ale tak sprytnie, aby nie spaść on później w tańcu i nie został rozdeptany przez balowiczów.

Genialna lekcja muzyki

Historii muzyki można uczyć się z opastych mądrych ksiąg albo praktycznie, na żywo. Andrzej Molin z Czeskiego Cieszyna oraz Tomáš Vrána z Morzkowa postawili na tę drugą opcję, tworząc edukacyjny dowcipny spektakl muzyczny „Historia muzyki w pigułce”. W niedzielę w Domu PZKO w Czeskim Cieszynie przy ulicy Božka wystawili jego 50. repрызę.

Beata Schönwald

Ten nasz spektakl wciąż ulepsza, wprowadzamy nowe elementy – zdradził „Głosowi” Vrána, który jest równocześnie autorem scenariusza. – Każde przedstawienie jest dla nas nowym przeżyciem. Każde jest inne, bo też inna panuje na sali atmosfera, inni są odbiorcy. Dlatego ważne jest m.in. to, byśmy potrafili wyczuć, jaki typ humoru będzie dla danej publiczności jeszcze do przyjęcia, a co może już zostać źle odebrane. W końcu chodzi o dowcipny spektakl – wyjaśniał Molin.

Studenci praskiej Akademii Muzycznej, Andrzej Molin i Tomáš Vrána, po raz pierwszy spotkali się w gimnazjum muzycznym konserwatorium ostrawskiego. – Nasza współpraca zawiązała się spontanicznie w trakcie lekcji fortepianu. Zaczęliśmy z sobą „rozmawiać” za pomocą muzyki. Jeden zagrał to, a drugi owo. Stwierdziliśmy, że w ten sposób można świetnie bawić się muzyką i rozwinęliśmy ten temat – stwierdzili młodzi pianiści. Tak w wieku 16 lat skomponowali utwór „na cztery ręce, jeden fortepian i jedno krzesło”. W niedzielę publiczność zebrana w Domu PZKO na Božka mogła wysłuchać go jeszcze przed głównym spektaklem.

Czeskocieszyńska odsłona „Historii muzyki w pigułce” była wydarzeniem przekraczającym wszelkie oczekiwania widowni. Ludzie, którzy przyszli, żeby posłuchać dobrej muzyki w wykonaniu młodych artystów, otrzymali dużo więcej. Brawurowa gra fortepianowa, dowcipne, a zarazem pouczające teksty, wspaniałe kostiumy, przekonujące



• Przy fortepianie Andrzej Molin w roli Mozarta. Fot. BEATA SCHÖNWALD

popisy aktorskie, to wszystko Molin z Vráną zdolali ukryć w 45-minutowym przedstawieniu. W rezultacie słuchacz chcąc nie chcąc dowiedział się, jakie dźwięki inspirowały pierwszych muzyków i jak powstawały pierwsze instrumenty, jakie zasady obowiązywały kompozytorów w okresie antycznym, a jakie w romantycznym, co kom-

ponowali Bach, Haendel, Mozart, a co Chopin, w jakich warunkach przyszło im żegnać się z tym światem i wreszcie, co cechuje muzykę naszych czasów.

W niedzielę oklaski nie miały końca. Młodzi muzycy aż trzykrotnie wracali na scenę, siadali do fortepianu i grali na bis. – Ze spektaklem występowaliśmy już w wielu miejscach

tego regionu, ale też w Pradze. Gramy dla szkół i dla dorosłej publiczności. Ze względu na to, że spektakl wystawiamy dla Polaków i Czechów, musiałem opanować swoją rolę w dwóch wersjach językowych. Dziś, oczywiście, zaprezentowałem tę polską – zaznaczył Andrzej Molin. Organizatorami niedzielnego muzycznego spektaklu były Kola-

PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum i Osiedle. – Cieszę się, że Andrzej Molin wyszedł z tą propozycją. Nie po raz pierwszy zresztą. Nasza współpraca na polu muzycznym trwa już bowiem dłużej. A dziś chłopcy zagrali po prostu genialnie – podkreśliła prezes MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum, Małgorzata Rakowska.

Kolejny »Salon Polski«

Fortepianowy koncert w Ambasadzie RP w Pradze zainaugurował w ubiegłą środę kolejną, XI edycję „Salonu Polskiego”. Cykl spotkań z polską muzyką i muzykami odbywa się pod patronatem i z osobistym udziałem przewodniczącego Izby Poselskiej Republiki Czeskiej Radka Vondráčka. Ubiegłotygodniowe, brawurowe wykonanie utworów Stanisława Moniuszki, Mieczysława Karłowicza, Fryderyka Chopina oraz Ignacego Jana Paderewskiego przez sopranistkę Karolinę Annę Cwis przy akompaniowaniu pianistki Joanny Marii Steczek wzbudziły zaś entuzjazm i gromkie brawa publiczności.

W okolicznościowym wystąpieniu ambasador RP Barbara Cworo odniosła się natomiast do przypadających w 2019 roku rocznic, w tym 30-lecia przemian demokratycznych w Europie Środkowo-Wschodniej oraz obchodów Roku Stanisława Moniuszki, zaznaczając związki kompozytora z Pragą. (wik)



Zdjęcia: ARC Ambasady RP w Pradze



Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Dwie Dorotki

„Daleko stąd, za górą wysoką, za rzeką szeroką... mieszkał Pazurek z żoną Pazurkową i dwoma córkami. Jedna Dorotka była córką Pazurka, a druga Dorotka córką jego żony...”. Tak się rozpoczęła przepiękna bajka z morałem, na podstawie utworu Janiny Porazińskiej, którą wystawiły na scenie Hotelu „Pod Akacjami” w piątek 8 lutego dzieci ze szkoły i przedszkola w Łomnej Dolnej. Dzieci i panie zaprosiły na przedstawienie rodziców, znajomych i przyjaciół, a przede wszystkim babcie i dziadków z okazji ich styczniowego święta.

Dzieci lubią popisywać się swoimi umiejętnościami i lubią bawić się w teatr, co widoczne było od początku na scenie. Swoim brawurowym wykonaniem wciągnęły nas, dziadków, w często zapomniany, ale jakże piękny świat baśni. Losy dwóch głównych bohaterek zainteresowały publiczność, z ciekawością oglądaliśmy, jak na scenie „toczy się walka” między dobrem i złem, między pracowitą i dobrą

Dorotką oraz leniwą i złośliwą Dorotką. Dodatkowo panie nauczycielki wzbogaciły przedstawienie piosenkami i tańcami w wykonaniu wszystkich młodych artystów szkoły i przedszkola. Były więc harce kotów i bardzo sympatycznych myśzek w wykonaniu przedszkolaków, tańczące gwiazdki i taniec wiatru dzieci ze szkoły. Uwagę widzów zwróciła także pomysłowa scenografia, zmieniająca się w zależności od akcji przedstawienia i bardzo ładne stroje. To wszystko panie wykonały same.

Wstąpił młodych aktorów spodobał się wszystkim, o czym świadczą gromkie brawa, bisy oraz podziękowania i kwiaty dla całego grona pedagogicznego oraz innych pracowników szkoły i przedszkola! Bajka się skończyła. Rozmowom przy ciastkach i kawie oraz uściskom nie było końca... A jednak trzeba było wrócić do domu z bajkowego świata. Towarzyszył nam srebrny księżyc nad malowniczą Łomną. Dziękujemy!

Babcia Marysia



POLSKI BIZNES (17)

Biznes trzeba prowadzić odpowiedzialnie

Nigdy nie sądziłem, że zostanę biznesmenem. Moje losy tak się jednak potoczyły, że w pewnym momencie musiałem wymyślić, jak zarobić na dalsze życie – wspomina Mieczysław Molenda, właściciel hawierzowskiej spółki Gascontrol, która jest znanym producentem i dostawcą technologii i produktów dla przemysłu gazowniczego i energetycznego.

Jaka jest recepta na sukces? – Trzeba być wytrwałym i podążać za swoim celem, jednak do każdego biznesu trzeba podchodzić z pokorą i przede wszystkim odpowiedzialnie. Nie można myśleć wyłącznie o pieniądzu czy majątku, bo nie zawsze doprowadzi to nas do sukcesu. Przedsiębiorca powinien za to myśleć o swych pracownikach i ich rodzinach – stwierdza biznesmen.

Mieczysław Molenda pochodzi z Olbrachcic, urodził się jednak po polskiej stronie granicy.

Przez pierwsze pięć lat życia mieszkałem u dziadków w Pogwizdowie. Rodzice zamieszkali w Olbrachcicach, a komunistyczne władze długo uniemożliwiały moją przeprowadzkę. Takie to były czasy, że udało się to dopiero po pięciu latach – wspomina Mieczysław Molenda, który ukończył polską podstawówkę w Olbrachcicach, a potem uczęszczał do zawodowej szkoły w Czeskim Cieszynie. Kontynuował naukę w Ostrawie i ostatecznie uzyskał dyplom mechanika urządzeń pomiarowych.

Przez lata mój rozmówca pracował w czeskim gazownictwie. Na początku lat 90. nastąpił jednak w tej branży poważny zwrot. Pojawił się między innymi zachodni kapitał. – W efekcie zostałem kierownikiem produkcji w czesko-duńskiej spółce Dancco. W 1991 r. firma ta zrezygnowała jednak z części produkcji niezwiązanej z jej głównym profilem i wtedy wraz z innymi pracownikami dostałem wypowiedzenie. Wydarzenie stało się dla mnie impulsem do szukania nowego pomysłu na życie, w rezultacie w pięciu za-

łożyliśmy wówczas firmę Gascontrol. Z biegiem czasu zostało nas dwóch wspólników, a od trzech lat prowadzę firmę samodzielnie – mówi Mieczysław Molenda.

Gascontrol istnieje od czerwca 1992 r. Początkowo jego głównym produktem były stacje redukcyjne. Dziś firma specjalizuje się w dostarczaniu różnorodnych rozwiązań technicznych, często nietypowych i niestandardowych technologii. Gascontrol jest m.in. ekspertem w projektowaniu i budowie stacji tankowania CNG (czyli sprężonego gazu ziemnego) oraz stacji biogazowych. Jego klientami są natomiast duże przedsiębiorstwa.

Koncentrujemy się na trzech dziedzinach: gazownictwie, energetyce i produkcji plastiku. Nasza grupa skupia obecnie około dwudziestu firm, a nasz roczny obrót to około dwa miliardy koron. Wiele spółek kupiliśmy, są jednak też takie, które stworzyliśmy. Na przykład hawierzowski Gascontrol Plast, które zajmuje się produkcją plastikowych rur, płyt polietylenowych i innych elementów z tworzyw sztucznych – mówi Mieczysław Molenda.

Gascontrol jest ponadto współwłaścicielem spółki Gascontrol-Polska. – Działa ona tak samo jak nasza, tyle że nad Wisłą. Dodatkowo mamy też spółkę na Słowacji – tłumaczy Mieczysław Molenda, który ma na swym koncie tytuł „Przedsiębiorcy roku 2012 Województwa Morawsko-Sląskiego”.

– To oczywiście bardzo przyjemne, kiedy ktoś docenia efekty naszej pracy, jednak w biznesie liczy się także co innego. Moim zdaniem ważne jest, by móc spojrzeć ludziom w oczy, by dotrzymać umów i być wiarygodnym. Nie rozumiem, jak biznesmen może cią-



Fot. WITOLD KOZDOŃ

Kwestionariusz firmowy

Rok założenia: 1992

Liczba pracowników: 180 w spółce (w grupie ok. 650)

Kontakt: GASCONTROL, spółka s r.o. Nowy Świat 1407/59a 735 64 Hawierzów-Sucha Średnia

Tel. 596 496 411

www.gascontrol.cz

głe zmieniać numery telefonu. Albo posiadać trzy komórki, wszystko zaś po to, by nie można było do niego dotrzeć. Ja od samego początku mam ten sam numer telefonu i nie widzę żadnego powodu, by to zmieniać. Dodatkowo staram się traktować pracowników jak partnerów. Ważne jest bowiem, by ludzie chcieli u mnie dobrze pracować. Dlatego nasze firmowe hasło składa się z trzech części: „Jeśli nie umiesz, nauczymy cię. Jeśli nie nadążasz, pomożemy ci. A jeśli nie chcesz pracować, rozjeździemy się” – kończy przedsiębiorca.

(wik)

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Co i kiedy warto ubezpieczyć?

„Przezorny zawsze ubezpieczony” – głosi stary slogan reklamowy. Niektórych przekonuje, innych nie. Jedni ubezpieczają wszystko, co popadnie, inni nie ufają ubezpieczalniom i wolą żyć w złudnej nadziei, że akurat im nigdy nic złego się nie przydarzy. Podczas gdy na przykład domy jednorodzinne na ogół są u nas przez właścicieli ubezpieczone, o blisko połowie mieszkań nie można już tego powiedzieć. A warto dodać, że ubezpieczenia jako instrument finansowy to nic nowego. Niektóre prymitywne formy były znane już w Mezopotamii w czasach Hammurabiego 4 tysiące lat temu. Ubezpieczenie na życie liczy sobie ok. 400 lat i wynalazono je w Wielkiej Brytanii pod koniec XVI wieku.

Co warto ubezpieczyć?

Nie wszystkie przecież oferty podsuwane nam przez agentów są opłacalne, z drugiej strony zaś wiele z nich może pomóc w różnych trudnych do przewidzenia sytuacjach. Nie ulega wątpliwości, że ubezpieczacze należy się z głową, z dużą rozważnością szukając odpowiednich rozwiązań. Im więcej informacji uda nam się w konkretnej

sprawie zebrać i przeanalizować, tym nasz wybór będzie bardziej trafny.

☞ Ubezpieczenie obowiązkowe samochodu (pobliżni ručení) dotyczy, jak sama nazwa wskazuje, wszystkich kierowców. Nad jego przydatnością nie ma sensu się rozważać, wszyscy właściciele samochodu doskonale wiedzą, czemu służy i jak ogromne ma znaczenie. Poza tym kierowcy mogą korzystać też z ubezpieczenia dobrowolnego (havarijní pojistění). Ma ono sens głównie w wypadku nowych samochodów.

☞ Ludzie prowadzący własną działalność gospodarczą świetnie zdają sobie sprawę z tego, że wystarczy jedna chwila i można stracić dorobek całego życia. Korzystne ubezpieczenie przedsiębiorstwa powinno obejmować nie tylko dobra materialne, jak na przykład sprzęt elektroniczny, meble, towary czy rzeczy osobiste pracowników. Tak samo ważne jest ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej firmy za ewentualne szkody wyrządzone w ramach prowadzonego przez nią biznesu.

☞ Wszyscy marzymy o bezpiecznej przyszłości i szczęściu naszych bliskich. Dbamy o ich dobro, pomagamy, wspieramy w trudnych chwilach. Warto jednak pomyśleć też o zabezpieczeniu potrzeb naszych najbliższych wtedy, gdy nas już z nimi nie będzie. Polisa na życie może się przydać głównie wtedy, gdy jesteśmy jedynymi żywicielami rodziny. Umowa powinna być jednak tak skonstruowana, aby wypłacone odszkodowanie zabezpieczyło rodzinę na co najmniej 2-3 lata. Dobrze ubezpieczenie na życie pomoże nie tylko w przypadku śmierci ubezpieczonego, ale także na przykład w trudnej sytuacji spowodowanej przewlekłą chorobą lub kalectwem.

☞ Osoby, które nabyły dom czy mieszkanie na kredyt hipoteczny, są zobligowane do ubezpieczenia swojej nieruchomości. Warto jednak pamiętać, że „nieruchomość” to dom czy mieszkanie w dosłownym słowa znaczeniu, a więc mury, okna, podłogi, dach, zaś gospodarstwo domowe to wszystko to, co można zabrać z sobą w razie przeprowadzki. Różnice te

są bardzo ważne w przypadku wykupywania polisy ubezpieczeniowej. Ważne też jest to, jak dane towarzystwo ubezpieczeniowe interpretuje pojęcia zawarte w ogólnych warunkach ubezpieczenia. Nieprzejętnie może więc zaskoczyć, że ubezpieczenie od pożaru nie obejmuje szkód wywołanych np. przez sadze. Zanim podejmiemy decyzję, warto dokładnie zapoznać się z katalogiem potencjalnych kataklizmów. Cena ubezpieczenia jest oczywiście istotna, ale nie najważniejsza. Tania polisa może zapewnić w efekcie bardzo wąską, a więc niewystarczającą zakres ochrony.

☞ Corocznie wielu obywateli RC spędzających urlop czy wakacje za granicą wpada w przeróżne tarapaty. Ulegają wypadkom, chorują, doznają urazów. Jeżeli wybieramy się do któregoś z krajów unijnych, powinniśmy konieczność zabrać Europejską Kartę Ubezpieczenia Europejskiego, czyli po prostu kartę naszego ubezpieczalni. Jej właścicielom przysługuje pierwsza pomoc i niezbędne świadczenia medyczne. Nie roz-

wiążemy jednak z jej pomocą np. kosztów transportu rannego czy chorego do kraju. Jeżeli więc nie wykupimy dodatkowego ubezpieczenia, narażamy się na niemałe wydatki. Także w Europie będziemy zobowiązani dopłacić do usługi medycznej tyle, ile pacjent miejscowy. Do krajów, gdzie nie obowiązują EKUZ, bez dobrego ubezpieczenia, najlepiej uszytego na miarę, w ogóle nie należy się wybierać. Koszty ewentualnych zabiegów lub leczenia (choćby w Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie, ale nie tylko tam) mogą nas dosłownie zrujnować.

To tylko niektóre ryzyka i związane z nimi rodzaje ubezpieczeń. Oferty przedstawiane potencjalnym klientom przez zakłady ubezpieczeń są dziś przebogate, często nie sposób wszystkich ogarnąć i ocenić. Zawsze jednak przed podjęciem decyzji trzeba dokładnie porównać konkretne propozycje, korzystając chociażby z internetowych porównywarek, takich jak choćby www.srovnava.cz, www.klikpojistenici.cz czy www.trojpojistenici.cz.

Daleko do ideału

To nie walka z wiatrakami, a raczej z rzutami karnymi. Piłkarze Karwiny prowadzili z Teplicami 1:0, ale dwa punkty zgubili z powodu własnej głupoty, po niefortunnym faulu w polu karnym. Weekend zapisze się czarnymi zgłoskami dla Banika Ostrawa, który przegrał w szlagierze Fortuna Ligi ze Spartą Praga. A to, jak wiadomo, gorsze od porażki z teściową w meczu tenisa stołowego.



Przy piłce karwiński pomocnik Michal Faška. Fot. IVO DUDEK

Janusz Bittmar

Na dnie tabeli bez zmian. Pierwszoligową stawkę zamyka Dukla Praga, a na przedostatniej pozycji plasują się piłkarze Karwiny. Podopieczni trenera Norberta Hrnčára zanotowali drugi remis w wiosennej rundzie rozgrywek. W matematycznym rozumieniu stracili w rewanżowej rundzie cztery punkty, a jeśli doliczyć do tego przegraną ze Slováckiem, to w sumie w powietrze ulotni-

ło się siedem oczek. To wszystko punkty, które w założeniach miały trafić na konto karwińskiego zespołu. – Nie tak wyobrażaliśmy sobie początek wiosennej rundy. Zagraliśmy z zespołami, które miały być w naszym zasięgu – stwierdził szkoleniowiec Norbert Hrnčár. Pojedynek z Teplicami układał się dla gospodarzy korzystnie. W 45. minucie po świetnie zagrany stałym fragmencie gry Tomáš Wágner z kilku metrów wpakował piłkę za plecy teplickiego bramkarza, trafiając w swoim typowym stylu – głową. Akcja przy-

pominała atak w siatkówce, piłka bowiem dwukrotnie przeskoczyła głowy teplickich obrońców, za każdym razem odbijając się od fryzur karwińskich piłkarzy. Rzut różny przedłużył głową jako pierwszy Łazar Djordjević, następnie obrońców zmylił Jan Krivák, a dobił Wágner. – Pierwszy gol miał rozbudzić nasze apetyty, ale tak się nie stało. Bramka na 2:0 pewnie ostudziłaby zapędy rywala, niestety zabrakło nam efektywności i spokoju w końcówce – zaznaczył Hrnčár. Karnego wymusił na gospodarzach aktywny Moulis,

FORTUNA LIGA

KARWINA – TEPLICE 1:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 45. Wágner – 72. Hora. Karwina: Berkovec – Čilič (77. Guba), Krivák, Rundič, Djordjevič – Bukata, Faška (86. Dramé), Budinský – Ba Loua (67. Moravec), Wágner, Galuška.

SPARTA PRAGA – BANIK OSTRAWA 3:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: 39. Štětina, 58. Karlsson, 77. Drchal – 29. Diop, 90. Kuzmanović, CZK: 61. Štětina (S). Ostrava: Laštůvka – Pazdera, Procházka, Stronati, Fleišman – Fillo (80. J. Šašina), Jánoš (71. Jirásek), Hrubý, Holzer – Baroš, Diop (58. Kuzmanović).

który w 72. minucie przewrócił się po walce z Krivákem. – Jedenastka została podyktowana słusznie. Faktycznie zahaczyłem o nogi Moulisa, który próbował kiwki, żeby przedostać się bliżej naszego bramkarza – stwierdził Krivák. Słowacki stoper zaliczył pechowe spotkanie. Do fatalnego momentu spisywał się na środku obrony nienagannie. Krivák wspólnie z Milanem Rundičem sprzątał większość wysokich piłek zmierzających w pole karne, a na deser dołożył też kilka udanych podań uruchamiających linię pomocy. Trener Hrnčár zrezygnował w meczu z Teplicami ze swojego ulubionego ustawienia z trójką obrońców i piątką pomocników. W defensywie karwiniacy zagraли we włoskim ustawieniu z czwórką piłkarzy w jednej linii. – Zobaczymy, jak będzie w następnym meczach. Ja osobiście czułem się w tym meczu świetnie, szkoda tylko mojego błędu poprzedzającego rzut karny – dodał Krivák.

Hitem 22. kolejki Fortuna Ligi był jednak pojedynek pomiędzy Spartą Praga a Banikiem Ostrawa. Goście prowadzili w stolicy 1:0, by

w końcu przegrać 2:3. Gdyby jednak mecz zakończył się wynikiem 6:3 dla Sparty, to nikt by nie protestował – tak zwiariowane zawody zafundowali kibicom protagoniści niedzielnego spotkania na Letnej. Niespodziewaną gwiazdą meczu został 19-letni zmiennik Václav Drchal, który po wejściu na boisko cały czas biegał na granicy spalonego. Już z pierwszej kontry między prazanin zdobył gola na 3:1, a w kolejnych sytuacjach sam na sam z Laštůvką albo zabrakło mu szczęścia, albo też sędziowie dopatryli się spalonego. – Przeegraliśmy po walce, ale też przez nasze głupie straty piłki w środku pola – skomentował zawody szkoleniowiec Banika, Bohumil Pánik. Ostrawianie od 61. minuty grali z przewagą jednego zawodnika w polu, swojej szansy nie zdołali jednak wykorzystać. Przy stanie 2:1 w słupek trafił Baroš, który po raz kolejny zaliczył bardzo dobry (i cały) mecz w barwach ostrawskiego klubu. Sparta po zwycięstwie awansowała na trzecie miejsce w tabeli, Banik jest czwarty.



W Polsce nie mamy żadnych warunków do uprawiania biegów narciarskich

Maciej Starega, reprezentant Polski w biegach narciarskich

AGATA STASZOWSKA: Wszystkim udzieliła się piękna atmosfera

Wrócili z gradem medali, o czym informujemy obszernie na stronie 1. dzisiejszego numeru. Zaolziańska młodzież walczyła od środy do niedzieli w pierwszej edycji Polonijnych Młodzieżowych Mistrzostw Sportów Zimowych w Krynicy. Nasi sportowcy byli widoczni na wszystkich arenach mistrzostw, przywożąc w sumie 35 medali. Jedną z gwiazd naszej ekipy była narciarka alpejska Agata Staszowska, startująca na co dzień w barwach klubu SKI Mosty.

Janusz Bittmar

W Krynicy zdobyłaś dwa złote medale – po jednym w slalomie i gigancie. Na ile ranga tych mistrzostw, w których startowali w większości amatorscy narciarze, zmusiła cię do maksymalnego wysiłku?

– Zdawałam sobie sprawę z tego, że w Krynicy byłam jedną z niewielu wyczynowych zawodniczek. Pojechałam tam świeżo po walce w krajowych mistrzostwach w narciarstwie alpejskim, w których w kategorii juniorek zajęłam czwarte miejsce. Do podium zabrakło mi niewiele, a dokładnie to bezbłędnej jazdy. Popiełam zbyt wiele błędów na trasie slalomu. W Krynicy nastawiłam się na tryb patriotyczny, bo wszystkim udzieliła się piękna atmosfera tych mistrzostw. I twierdzą, że te moje zwycięstwa wcale nie zrodziły się łatwo. Trasa przygotowana przez organizatorów była dosyć trudna, od razu wiedziałam, że przygotowali ją fachowcy.

Czy był to twój pierwszy występ w polonijnej imprezie sportowej?

– Tak i od razu dodam, że nie ostatni. Rzeczywistość przerosła moje najśmielsze oczekiwania. W Krynicy czułam się wspaniale, zresztą jak pozostali uczestnicy mistrzostw. Nasza kadra trzymała się razem, życzyliśmy sobie sukcesu, a to w takich imprezach najważniejsze.

Dobra atmosfera przełożyła się na medale...

– Dokładnie. Zdobyliśmy w sumie 35 medali, co jest wspaniałym osiągnięciem. Słyszałam, że w ostatnich Zimowych Igrzyskach Polonijnych w Krynicy też było w tej materii rewelacyjnie. To tylko potwierdzenie znanej prawdy, że na Zaolziu sporty zimowe cieszą się dużą popularnością. Dobra atmosfera wynikała z prostego faktu, że w Krynicy niczego nam nie zabrakło i to dosłownie. Zakwaterowanie, wyżywienie, imprezy towarzyszą-

ce, wszystko pozapinane było na ostatni guzik.

Za oknem robi się powoli wiosna. Kiedy twoje narty trafią do szafy?

– Jeszcze pozostało trochę czasu, ale faktycznie, ten sezon powoli się kończy. Dla mnie oznacza to jednak dodatkowe treningi wytrzymałościowe, bo nawet po zakończeniu sezonu zimowego wciąż trzeba utrzymywać się w odpowiedniej kondycji fizycznej. Jazda na rowerze górskim, na nartorolkach, biegi górskie, to podstawa w sezonie przygotowawczym. Latem zaliczę też zgrupowania na lodowcach w Alpach. W naszej szerokości geograficznej śniegu jest jak na lekarstwo nawet zimą, ale w Alpach na szczęście w tej materii jest bezpiecznie. Bez treningów na lodowcach nie ma co marzyć o dobrych wynikach w zimowych zawodach, tym bardziej, że startuję już w gronie dorosłych zawodniczek.

Twoj starszy brat Michał walczył w lutym w seniorskich mistrzostwach świata, w marcu pojedzie na Uniwersjadę. Chcesz podążać jego śladami?

– Mistrzostwa świata to marzenie każdego sportowca. Na chwilę obecną skupiam się na tym, żeby konsekwentnie poprawiać swój warsztat. Ostatnie mistrzostwa RC pokazały, że popełniając błędy na trasie nie można marzyć o dobrym wyniku. Konkurencja wśród dziewczyn jest ogromna.

Jesteś uczennicą drugiej klasy Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Czy nadal w „gimply” wyczynowi sportowcy mogą liczyć na lekką taryfę ulgową ze strony grona pedagogicznego?

– To nie taryfa ulgowa, a raczej porozumienie obu stron. Przykładam się do nauki po treningach. Często jest tak, że wracam po zawodach zmęczona, ale jeszcze zerkam do książki. W gimnazjum panuje przyjacielska atmosfera i nikt nie zarzuca mi, że często brakuje mi czasu na zajęcia z powodu startów w mistrzostwach lub Pucharach RC.

Cierpliwość matką sukcesu?



Stefan Horgacher z polską chorągiewką. Jak długo jeszcze? Fot. PZN

W mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym wciąż czekamy na pierwszy medal dla Polski. Rozczarowali skoczkowie, którzy znaleźli się poza podium zarówno w konkursie indywidualnym na dużej skoczni, jak też drużynowym. Szansa na poprawę nastrojów pojawi się w najbliższy piątek w konkursie na normalnym obiekcie.

– Zasada jest prosta. Ten, kto jest w formie, to będzie się liczył też w Seefeld – powiedział Kamil Stoch, piąty skoczek sobotnich zawodów indywidualnych. Polacy rozczarowali również w niedzielnych zawodach drużynowych, w których zajęli najmniej popularne czwarte miejsce. Podopieczni trenera Stefana Horgachera przegrali z Niemcami, Austriakami i Japończykami. – Skoki nie były dobre. Nie wiem, czemu mamy problemy akurat na tej skoczni, bo normalnie chłopaki ją lubią. Może za dużo oczekiwali? Walczyliśmy, ale to za mało.

Trudno mi teraz powiedzieć, co było nie tak. Prześpiamy się i zobaczymy. Lepiej spróbować zapamiętać i skupić się na kolejnych zadaniach – stwierdził szkoleniowiec polskiej kadry, Stefan Horgacher. Tajemnicą poliszynela jest, że w polskiej kadrze od dwóch tygodni trwa niepewna sytuacja wokół dalszej współpracy z austriackim szkoleniowcem. Horgacher, który znalazł się na celowniku reprezentacji Niemiec, nie chce rozmawiać na temat swojej przyszłości. Głos zabrał więc prezes Polskiego Związku Narciarskiego, Apoloniusz Tajner. – Ta sytuacja źle wpływa na cały zespół. Trzeba skupić się na mistrzostwach, a nie dywagacjach – powiedział Tajner.

Daleko w tyle znajduje się obecnie polskie narciarstwo klasyczne. Justyna Kowalczyk wraz z Moniką Skinder zajęły dziesiąte, ostatnie miejsce w finale sprintu drużynowego techniki klasycznej. Kowalczyk, która w poniedziałek oficjalnie zrezygnowała z dzisiejszego występu na dystansie 10 km stylem klasycznym, pobięła w finale w roli zawodniczki i trenerki kadry biegaczek. (jb)

Weekendowy serwis hokeja

TIPSPORT EKSTRALIGA

WITKOWICE –

KARLOWE WARY 4:2

Tercje: 0:0, 3:2, 1:0. Bramki i asysty: 23. Kucsera, 37. Olesz (Lev, Dej), 38. Olesz (Výtisk), 59. Šidlík (Schleiss) – 25. Gríger (Sičák, T. Rachůnek), 27. Eminger (Skuhravý).

Witkowiec: Bartošák – Výtisk, Trška, Šidlík, Gregorc, Mrázek, Hrabal, T. Černý – Olesz, Lev, Dej – Schleiss, Roman, Tybor – D. Květoň, Poletin, Szturc – Kucsera, Š. Stránský, Zdráhal.

Hokeiści Witkovic po piątkowej przegranej w derbach z Trzyniec (3:4) wzięli się w garść, wygrywając z outsiderem sezonu, Karłowymi Warami. Na taflę, a także poza nią, świętował obrońca Jan Výtisk, który zaliczył 1000. mecz w ekstraklidzie. – O mało nie popłakałem się ze wzruszenia. Chciałbym podziękować kibicom za wsparcie, a kolegom z boiska za wyrozumiałość – stwierdził Výtisk, który w jubileuszowym meczu zanotował asystę przy drugim tra-

fieniu Rostislava Olesza. – Nastawialiśmy się na ciężką przeprawę i nasze przypuszczenia sprawdziły się w stu procentach – ocenił zawodny kapitan Witkovic, Rostislav Olesz. – Moje dwie bramki nie są aż tak ważne, bo liczy się wygrana – zaznaczył.

Lokaty: 1. Liberec 97, 2. Pilzno 92, 3. Hradec Kr. 91, 4. Trzyniec 87, 5. Brno 80, 6. Witkowiec 78 pkt. Jutro (18.30): Sparta Praga – Trzyniec.

CHANCE LIGA

UJŚCIE n. Ł. – AZ

HAWIERZÓW 5:4 (d)

Tercje: 0:3, 3:1, 1:0 – 1:0. Bramki i asysty: 34. Štoviček (Roubík, Krlíš), 34. Štoviček (Krlíš), 38. Krlíš (Štoviček, Chlán), 52. Chlán (Oufada, M. Zdvoráček), 63. Chlán – 8. L. Bednář (Rašner, R. Veselý), 11. F. Seman (O. Procházka, Bořuta), 17. L. Bednář (R. Veselý, Kotala), 35. Bambula (Kotala).

Hawierzów: Bláha – Rašner, Chroboček, Matai, Bořuta, Dudek, Staněk – Maruna, Rehuš, Haas – F. Seman, R. Veselý, Kotala – O. Procházka, Gřeš, Pořízek – L. Bednář, Kurovský, Bambula.

Miało być sielankowo, ale zrobiło się jak w „czeskim filmie”. Hokeiści Hawierzowa przegrali na tafli Ujścia nad Labą i o przepustkę do fazy play off powalczą w ostatnim meczu z Trzebiczem zaplanowanym na wtorkowy wieczór. Zarazem w telefonach komórkowych wódcze Hawierzowa będą pilnie śledzili mecz z udziałem Frydka-Mistka, który po weekendzie traci dwa punkty do ósmego miejsca premiowanego awansem do fazy pucharowej. – Na własne życzenie skomplikowaliśmy sobie sprawę – stwierdził trener Hawierzowa, Jiří Režnar.

Lokaty: 1. Jihlava 116, 2. Wsecin 109, 3. Cz. Budziejovice 106, 8. Hawierzów 89, 9. Frydek-Místek 87 pkt. Dziś (18.00): Hawierzów – Trzebiec i Kadaň – Frydek-Místek.

II LIGA

W. MIĘDZYRZECZE –

ORŁOWA 4:2

Tercje: 0:1, 2:0, 2:1. Bramki i asysty: 23. Ostrčil (Martinič, Andris), 34. Dvořák (Dalajka, Kamas), 41. Dalajka (Rudl, Brunec), 49. Fojtík (Martinič, Weintritt) – 4. Achmetianow (Šmíd), 51. Šmíd (Amirow, Svoboda).

Większą motywację mieli hokeiści Walmezu, którzy wciąż walczą o bilet do play off. Z kolei orlowianie mogą już sezon dograć na luzie – nie spadną, ale mogą też zapomnieć o dodatkowej porcji wrażeń.

Orłowa: Svoboda – Janiczek, Tomis, Amirow, Spálovský, Štěpánek, Šendera, Szturc – Achmetianow, Ballner, Šmíd – Hovsepjan, Cihlář, Macuh – Dang, Martin Potočný, Ky-sučan – Smrčka, Kovářik, Klima.

Lokaty w grupie wschodniej: 1. Szumperk 77, 2. Hodonin 73, 3. W. Międzyrzecze 73, 7. Orłowa 33 pkt. Jutro (18.00): Orłowa – Koprzywnica. (jb)



Agata Staszowska. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

INFORMATOR



Wieża Piastowska i Rotunda św. Mikołaja w Cieszynie zapraszają codziennie w godz. 9.00-17.00.

CO W TEATRZE

CO NA ANTENIE

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYŃ: Cisařovy nov saty (26, 27, godz. 10.00); **SCENA CZESKA – HAWIERZÓW:** Veer třikrlov aneb cokoli chcete (26, godz. 10.00).

POLSKIE WIADOMOŚCI: T1 SM, niedziela, wiadomoci regionalne od godz. 6.00; powtrka na antenie T2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYJCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyrzec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „J Polakw za Olz” – niedz. godz. 8.10 na 103 FM; powtrka: pon. godz. 23.05.

CO W KINACH

CO W TERENIE

HAWIERZÓW – Centrum: Jak wytesowa smoka 3 (26, 27, godz. 16.00); Wszyscy widz (26, 27, godz. 17.30); Narodziny gwiazdy (26, godz. 19.00); Cold Pursuit (26, 27, godz. 20.00); Balon (27, godz. 10.00); Naruitel (27, godz. 17.30); Zkza Dejvickho divadla (27, godz. 19.00); Misiek w Nowym Jorku (28, godz. 16.00); Te-rar albo nigdy (28, godz. 17.30); Colette (28, godz. 19.00); O psie, ktry wrcił do domu (28, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Jak wytesowa smoka 3 (26, godz. 17.30); uoi maj nabito (26, godz. 20.00); Krłowa Sniegu: Ogiei i ld (27, godz. 17.30); Prodigy (27, godz. 19.30); I znowu zgrzeszylimy, dobry Boe! (28, godz. 17.45); Colette (28, godz. 18.00); Śmierc nadejdzie dzis 2 (28, godz. 20.00); **TRZYŃNIEC – Kosmos:** Alita (26, godz. 17.30); Bohemian Rhapsody (26, godz. 20.00); Zaciszne miejsce (27, godz. 17.30); Halloween (27, godz. 20.00); Śmierc nadejdzie dzis 2 (28, godz. 20.00); **JABŁONKW:** Po em mui tui (27, godz. 17.00, 19.30); **CZ. CIESZYŃ – Central:** Kafarnum (27, godz. 17.30); Doktor Martin: Zhada w Beskydech (27, godz. 10.00); Jak wytesowa smoka 3 (28, godz. 17.30); Śmierc nadejdzie dzis 2 (28, godz. 20.00); **CIESZYŃ – Piast:** Mia i Biay lw (26-28, godz. 15.15); Kobiety ma-rii 2 (26, 27, godz. 17.15, 20.00; 28, godz. 17.15).

Ogłoszenia do »Głosu« przyjmowane s w dni powszednie:
• W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski CieszyŃ w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachce, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz. • W Odd. Literat. i Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia złoenie ogłoszenia mona uzgodni (telefonicznie pod nr: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1p@rka.cz.

Proba o materiay

W zwizku z przygotowywan przez Orodek Dokumentacyjny Kongresu Polakw w RC wystaw powicon ksztalceniu nauczycieli polskich w PaŃstwowym Seminarium Nauczycielskim w Ślskiej Ostawie w latach 1923-1938, prosimy uprzejmie czytelnikw „Głosu”, ktrzy w swych archiwach rodzinnych posiadaj jakie fotografie, Ńwiadectwa, zeszyty itp., o taskawe udostępnienie tych materiaw do zeskanowania. **Kontakt:** Marian Steffek, tel. +420 602 265 474, Orodek Dokumentacyjny Kongresu Polakw w RC, ul. Grabinska 33, 737 01 Czeski CieszyŃ. **Dziękujemy.**

WYSTAWY

spprawozdanie z dzialnoci, wybory zarzdu, wywietlanie zdjec z imprez MK PZKO. **SUCHA GRNA** – MK PZKO zaprasza w niedziel 3. 3. o godz. 15.00 na Walne zebranie do Domu PZKO. Po zebraniu odbędzie si spotkanie towarzyskie z poczstunkiem. **WĘDRYŃA** – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członkw i sympatykw na Bal Seniora ktry odbędzie si w poniedziałek 4. 3. o godz. 15.00 w Czyteln. Zgłoszenia, wraz z zaliczk 250 kc przyjmuj rejonowi klubu lub na nr. kom. 702 059 360, w terminie do 26. 2.

OFERTY

ZAOPIEKUJ SIĘ OGRODEM tel.+48 669 108 102. G-118 **NAPRAWIAMY** automobily wszystkich znaek. AUTOSERVIS – PNEUSERVIS Pamcar s.r.o. – TEL.: +420 608 120 706. G-032

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwn: +48 609 852 057. Usczczelniamy wszystkie rodzaje dachw. G-036

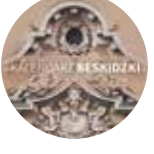
PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYŃ – Parafia pw. NSPJ zaprasza na pielgrzymki: 4. 5. Czstochowa – Zawierzenie Niepokalanemu Sercu Maryi; 20.-25. 7. XXIX Piesza Pielgrzymka Zaolzie – Jasna Gra; 24.-25. 7. XVII Pielgrzymka Rowerowa Zaolzie – Jasna Gra; 25.-26. 7. XXVII Pielgrzymka Autokarowa Zaolzie – Jasna Gra (w drugim dniu Opole i Paac w Mosznej); 14. 9. XVII Piesza Pielgrzymka Cz. CieszyŃ – Frydek; 5. 10. Czstochowa – Zawierzenie Niepokalanemu Sercu Maryi. Uwaga! Informacje i zgłoszenia na pielgrzymki piesz i roweroww na Jasn Gr: e-mail: info@ppzaolzie.eu, www.ppzaolzie.eu, +420 733 441 491, +48 784 563 422. Informacje i zgłoszenia na pielgrzymki do Czstochowy na Zawierzenia i autokarow oraz piesz do Frydka: Jadwiga Franek, e-mail: frankowie2@gmail.com, +420 739 002 715, +48 531 278 846 oraz w kad niedziel czwca w godz. od 11.30-12.00 w salce parafialnej przy kociele NSPJ w Cz. CieszyŃ.



CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glos.live



Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havika w Czeskim CieszyŃ zaprasza na promocj »Kalendarza Beskidzkiego« i spotkanie z jego autorami. ktre odbędzie si we wtorek 26 lutego. Początek o godz. 17.00.

ZYCZENIA



W dniu 27 lutego 2019 w TrzyŃcu obchodz swój znaczny jubileusz zyciowy

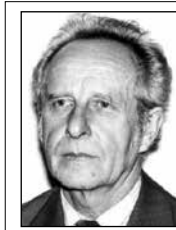
parstwo MARIA i PAWE HOJDYSZOWIE

70 lat mino od uroczystej chwili, gdy w kociele przysięg modzi sobie złożyli.

Przyrzekli przetrwa razem w dobrym i złym, a do koca swego zycia. Z tej okazji, mnstwo zdrowia Wam zyczymy. Bdźcie silni i wytrwali.

To, jak godnie i przez zycie, Wycie nam pokazali. Nie liczcie dni, nie liczcie lat! Najwazniejsze, że jestecie.

Kochajce Was córki Henryka i Fryderyka z rodzinami. Tomek i Kubus poylaj pradziadkom buzi na liczko. G-090



Dnia 28 lutego obchodzi swoje 90. urodziny **pan JZEF JANCZYK** z TrzyŃca

Na dalsze lata zycj bogosławistwa Boego, zdrowia i pokoju córka Monika oraz syn Stanisław z rodzinami. G-113

WSPOMNIENIA

Dnia 26 lutego przed 100 laty urodzi si nasza Droga

p. MARIA ZABINSKA

z Orłowej-Obrokw

Wspominaj synowie z rodzinami. G-102

NEKROLOGI



W gębokim żalu zawiadamiamy krewnych i znajomych, że dnia 21 lutego 2019 zmara w wieku niespelnej 93 lat nasza Kochana Mamusia, Teciowa, Babcia, Prababcia i Siostra

p. ELBIETA LACHETOWA

z Mostw koo Jablonkwa

Pogrzeb Drogiem Zmarłej odbędzie si we wtorek 26 lutego 2019 o godz. 10.00 z kociła parafialnego w Mostach koo Jablonkwa. Syn Janusz z rodzina. G-122



Pogrzeni w gębokim smutku zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjacił i znajomych, że dnia 21 lutego 2019 zmarł w wieku 88 lat nasz Kochany

p. JAN SKUPIEN

z Cierlicka

Pogrzeb Drogiem Zmarłego odbędzie si w srode 27 lutego 2019 o godz. 10.00 w kociele katolickim w Cierlicku-Kocielcu. Zasmucona rodzina. G-123

PROGRAM TV

WTOREK 26 LUTEGO

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.45** Parwka **9.55** Pencka a Paraplisko (film) **11.30** AZ kwiz **12.00** Poudniowe wiadomoci **12.30** Sama w domu **14.00** Pr. rozrywkowy **15.05** Doktor Martin (s.) **15.55** Napisala: Morderstwo (s.) **16.45** Podrozomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomoci regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomoci, sport **20.00** Mój nagi pamitnik (film) **21.45** Columbo (s.) **22.55** Taggart (s.) **0.35** AZ kwiz **1.05** Na tropie.

TVC 2
5.59 DzieŃ dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Cudowna planeta **9.55** Jak sp zwierzta w naturze **10.50** Krlestwo natury **11.15** Z kucharzem dookoa świata **12.10** Tajemnice domu zycia **12.40** Nie poddawaj si **13.35** Cheszc je? **13.40** Świadkowie czasu **14.05** Afrykańska sawanna **14.35** Obrazki z Francji **14.55** Gospodynie i bohaterki **15.55** General Patton **16.40** Majestatyczne Alpy **17.35** Przez Alpy nie tylko w poszukiwaniu sniegu **18.00** Rodzina przede wszystkim **18.45** Wieczorynka **19.00** Przez ucho igielne **19.25** August Emanuel Reuss **19.50** Wiadomoci w czeskim j. migowym **20.00** Das Reich: Dwiyzia śmierci Hitlera we Francji **20.55** Mama z winienia **22.15** Konfident (film) **0.05** Babel Berlin (s.)

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **9.05** Ulica (s.) **9.50** Spece (s.) **10.55** Co o tym sdzą Czesi **12.00** Poudniowe wiadomoci **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Przychodnia w rozanym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Poudniowe wiadomoci **17.25** Co o tym sdzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomoci, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w rozanym ogrodzie (s.) **21.35** Weekend **22.40** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.30** Bez sladu (s.) **0.25** Mentalista (s.)

PRIMA
6.30 Ben 10 (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.25** Spotkanie nad rzek (film) **12.15** Poudniowe wiadomoci **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.25** Lekarz z gr (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.) **16.35** Poudniowe wiadomoci **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stou! **18.55** Wiadomoci **19.55** Top Star **20.15** Rodzina Krejzw (s.) **21.35** Policjanci z centrum (s.) **22.50** Top Star magazyn **23.30** Policja w akcji **0.30** Komisarz Rex (s.).

ŚRODA 27 LUTEGO

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.45** Doktor Martin (s.) **10.35** Losy gwiazd **11.30** AZ kwiz **12.00** Poudniowe wiadomoci **12.30** Sama w domu **14.00** Wszyscko-party **14.45** Columbo (s.) **15.55** Napisala: Morderstwo (s.) **16.45** Podrozomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomoci regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomoci, sport **20.00** Najlepsze gafy **21.15** Czarni baronowie (s.) **22.10** Grantchester (s.) **23.00** Sprawy detektyw Murdocha (s.) **23.45** Kryminolog (s.) **0.45** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 DzieŃ dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Sto cudw świata **9.55** Z dzungli do dzungli (film) **11.35** Stalingrad **12.25** Tajemniczy świat podziemi **12.50** Nasza wie **13.20** Ta nasza kapela **13.45** Folklorika **14.15** Historie domw **14.30** Kwartet **15.00** Antropocen – wiek czwioka **15.55** Klucz **16.20** Mama z winienia **17.45** Ludzie z manejzy **18.45** Wieczorynka **18.55** Babel **19.20** Turcja – brama Orientu **19.50** Wiadomoci w czeskim j. migowym **20.00** Kamera w podroy **21.00** Podro po greckiej Florinie i Kastorii **21.30** Przez Alpy nie tylko w poszukiwaniu sniegu **22.00** Zamknij świat **22.40** W imie ojczyzny (s.) **23.35** Bates Motel (s.) **0.20** Opuwiec podręcznej (s.)

POLECAMY



• **Z kucharzem dookoa świata** Wtorek 26 lutego, godz. 11.15, TVC 2



• **Antropocen – wiek czwioka** Sroda 27 lutego, godz. 15.00, TVC 2



• **1963: Pogrzeb J.F. Kennedy’ego** Czwartek 28 lutego, godz. 11.55, TVC 2

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.55** Ulica (s.) **9.50** MasterChef Czechy **10.55** Co o tym sdzą Czesi **12.00** Poudniowe wiadomoci **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Przychodnia w rozanym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Poudniowe wiadomoci **17.25** Co o tym sdzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomoci, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w rozanym ogrodzie (s.) **21.40** Gwiezdne zycie **22.10** Parachunki (film) **0.20** Mentalista (s.)



Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polakw w RC, ul. Grabinska 33, 737 01 Czeski CieszyŃ, ICO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. ICO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski CieszyŃ 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastpca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlip, danuta.chlip@glos.live • Witold Kozdon, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dabkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schonwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piatki • Dostawe pręgnoremator prowadzi Czesk pota, s.p., oddelenie periodického tisku, Olsansk 38-9, 225 99 Praha 3, Zamowienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo-prace@post.cz • Reklamacje: tel. 800 300 302 • Koloportaz: PMS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s., Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabova • Materiaw niezamowionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie rownież prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK CR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



RYS. MAGET MACIEJEWIAK

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednokowo:

1 2 3 4

- imię żeńskie lub azjatycka rzeka
- słowacki program antywirusowy
- kapitan Nautilusa
- cząstka pierwiastka

1
2
3
4

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednokowo:

1 2 3 4

- hinduska gimnastyka
- ruch wokół osi
- niewielkie wzniesienie
- olejek różany lub miasto w Mauretanii

1
2
3
4

NASI DZIAŁACZE

STANISŁAW CHOBOT

Pochodzę z Karwiny, tam chodziłem do polskiej szkoły w Nowym Mieście i zapisałem się do PZKO. W 1988 roku ożeniłem się i przeprowadziłem do Orłowej-Lutyń. Od tego czasu jestem członkiem tutejszego MK PZKO. Mieszkam na tej samej ulicy, przy której znajduje się siedziba naszego Koła.

W zarządzie pracuję trzecią kadencję. Pełnię funkcję wiceprezesa oraz jestem osobą odpowiedzialną za wynajem Domu PZKO. Do mnie zwracają się osoby i organizacje, które chcą wynająć lokale, spisuję z nimi umowy, przekazuję im budynek i odbieram po imprezie, a także rozwiązuję ewentualne problemy. Z naszego Domu korzystają zarówno Polacy, jak i Czesi oraz Romowie z pobliskiego osiedla. Dom wynajmowany jest przez ok. 30 weekendów w ciągu roku, do tego dochodzą nasze własne imprezy, próby zespołu śpiewaczego „Zaolzie”, treningi ping-ponga.

Ponadto pomagam prezesowi Piotrowi Brzeczemu w kontaktach z gminą, w składaniu wniosków o dofinansowanie naszych imprez, organizujemy wspólnie sprzątanie Domu PZKO i ogrodu, odpowiadam za kontakty z Klubem Młodych. Jego przewodniczącym jest mój syn Marian. Żona także jest aktywna w PZKO.

Od ukończenia studiów w 1984 roku jestem zatrudniony w OKD, aktualnie jako kierownik ds. personalnych. Z tą pracą wiąże się także moja działalność w stowarzyszeniu „Święta Barbara”, które pomaga dzieciom sierocnym przez górników, którzy zginęli w czasie pracy. Jestem w tej organizacji niemal od samego jej założenia, pełnię funkcję wiceprezesa. Pomagamy zarówno dzieciom obywateli czeskich, jak i Polaków czy Słowaków z firm zewnętrznych. (dc)



Fot. DANUTA CHLUP

ARYTMOGRAF

	1	15	12	15	9	4	5	6	7		16	9	1	2	
1	9	4	12	9	13		17	4	15	14	16	3	8	10	11

1-2-3-4-5-6-7 sędziwy wiek
8-4-9-10-11-12-3 otoczona tęczówka

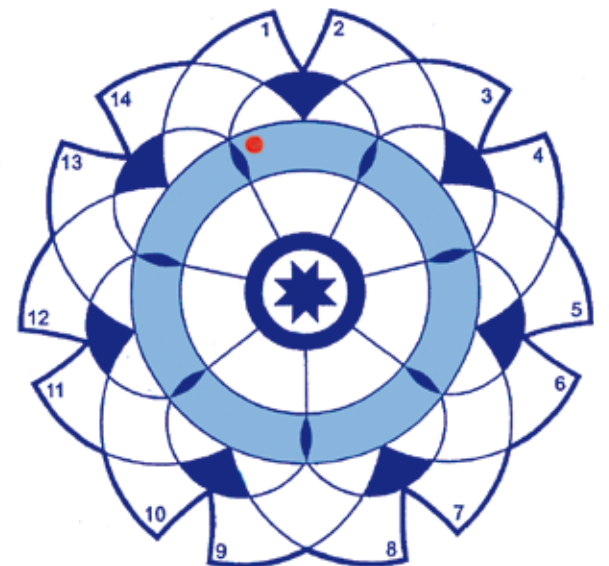
13-14-15 gryzoń przy komputerze
16-3-17-5-10-11-3 Kraj Wschodzącego Słońca

ROZETKA

Rozwiązaniem dodatkowym jest dokończenie aforyzmu Stanisława Jerzego Leca: „Cienie? Rzecz najbardziej optymistyczna. Dowód na istnienie wokoło...”

- azjatyckie góry z Bieluchą
- słynna pod Grunwaldem
- skarb boksera
- Czesław z grupy Czesław śpiewa
- ze stolicą w Rydze
- Jacek..., autor tekstów piosenek
- obywatel dla mundurowego
- Au w chemii
- rzeka we wschodniej Syberii, prawy dopływ Leny
- znak Polaków w Niemczech
- cytat przed utworem
- węgierskie wino
- znak państwa
- gniew, zdenerwowanie, wzburzenie

Wyrazy trudne: AŁDAN



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 8 marca 2019 r. Nagrodę książkową za rozwiązanie zadań z 12 lutego 2019 otrzymuje **Tadeusz Konieczny z Czeskiego Cieszyina**. Autorem wszystkich zadań jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 12 lutego:
1. TOGA 2. OBŁOK 3. GOTYK 4. AKKA
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 12 lutego:
1. MIÓD 2. IRYSY 3. ÓSMĄK 4. DYKE
Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 12 lutego:
SPADNĄ